Opłata pocztowa uiszczoną ryczałtem

Nr. 19 Warszawa, 1 sierpnia 1934 r. ROK IV.

NOTARJAT-HIPOTEKA

ORGAN

ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

T R E Ś Ć:

Notarjat a luki w ustawodawstwie

Prof. Eugenjusz Waśkowski, omawiając w swojej „Teorji wykładni prawa cywilnego“ zagadnienie logicznego rozwijania norm prawnych, poruszył kwestję pojęcia luki w prawie*).

Aczkolwiek w tej materji posiadamy oddawna poważny dorobek literatury prawniczej europejskiej, że wymienimy tylko specjalnie poświęcone tej kwestji rozprawy: Zitelmanna, Donatiego, Anschütza, Herrfahrdta, Elze‘a, Honzatki, Somló‘a i całej plejady prawników o mniejszej lub większej sławie naukowej, tem niemniej zagadnienie to nie przestało być aktualne w dobie współczesnej, — przeciwnie — im więcej mamy ustaw, tem z większą wyrazistością występuje to zjawisko na widownię życia prawniczego.

Nas mniej interesuje samo zjawisko, jako przedmiot teorji prawa, natomiast żywo interesować nas muszą luki, jakie istnieją w obowiązującem ustawodawstwie rodzimem. Notarjat, normujący stosunki prawne między obywatelami w rozległej praktyce codziennej, skupiający niekiedy najzawilsze interesy jednostek, grup a nawet i Państwa, może najbardziej bezpośrednio zainteresowany jest w usuwaniu luk i kolizyj w ustawodawstwie, skoro one istnieją.

Jeśli sędzia, rozpatrujący sprawę, natrafi w tej czy innej ustawie na t. zw. lukę, nie znajdując bezpośredniego rozwiązania powstałej kwestji na mocy obowiązującego prawa, to rozstrzygnie spór intuicyjnie, na podstawie prawa zwyczajowego, zapomocą zwykłej dedukcji, wydobędzie potrzebną mu normę podług zasad i prawideł logiki, lub kierować się będzie poczuciem prawnem lub własnem sumieniem, zgodnie z pojęciem sprawiedliwości, a jeśli wyda wyrok niesłuszny lub wadliwy, to wyrok ten nie ostanie się i błąd w drodze orzecznictwa ulegnie naprawie.

Jeśli adwokat stanie wobec braku normy w prawie, lub wobec dwuznaczności normy a nawet sprzeczności jednej z drugą, to sam usiłuje stworzyć normę w drodze subjektywnej oceny wchodzących w grę interesów, opierając się na abstrakcyjnych przesłankach historycznych, czy też znajdzie alternatywę, z której wypadnie mu zrobić wybór, wreszcie wybrnie z kolizji prawnej, wykazując sprzeczność danego przepisu, lub podciągając stan faktyczny pod jakąkolwiek inną, zbliżoną normę prawną.

Ale co zrobi notarjusz, który napotka w ustawie na niedomówienie lub kolizję przepisów, kiedy istnieją np. dwie sprzeczne, wzajemnie się uchylające normy i kiedy tej sprzeczności samowolnie usunąć nie można, lub kiedy w danym konkretnym wypadku zachodzi poprostu t. zw. luka?

W tych wypadkach notarjusz staje bezradny, gdyż właśnie te możliwości, które ma przed sobą sędzia lub adwokat, odpadają tu całkowicie, wszelkie bowiem odchylenia od obowiązujących przepisów prawa, wszelka t. zw. polityka prawna muszą być notarjuszowi, jako funkcjonarjuszowi zaufania publicznego, obce i z reguły — są niedopuszczalne.

A przecież jeżeli chodzi o nowe przepisy prawa — o Prawo o Notarjacie, Kodeks Handlowy, Kodeks Zobowiązań, tę całą grupę nowopowstałych ustaw rodzimych, w zastosowaniu do praktyki notarjalnej, to przecież musimy to stwierdzić — istnieje mnóstwo luk — faktycznych i krytycznych.

Niewątpliwie najpoważniejszem dla notarjatu są luki pierwotne, które zaistniały w ustawie przy jej wydaniu, a takich luk mamy, niestety, najwięcej, choć praktyka notarjalna już w pierwszym etapie obowiązywania nowych ustaw ujawnia także sporo luk historycznych, które przy istnieniu odpowiednich przepisów

*) Palestra.

wskazują na pewną niejasność danej normy, wymagającej dopiero wyjaśnień i komentarzy, oraz luk alternatywnych, co do których, przy istnieniu kilku norm, notarjusz musiałby dokonać wyboru, lub wreszcie luk kolizyjnych, gdy dane normy są ze sobą sprzeczne.

Gdzie tkwią błędy i na czem one polegają, gdzie powstają trudności w praktyce i skąd się one biorą, jak należy postąpić w zawiłych, konkretnych wypadkach, zanim odnośne kwestje prawne znajdą autorytatywne wyjaśnienie — oto doniosłe zadanie publicystyki notarjalnej.

Zadanie to spełniać musi prasa notarjalna i spełnia je uczciwie, jeśli nad temi zagadnieniami nie przechodzi do porządku dziennego.

Na tem polega twórcza rola zawodowa i społeczna, albowiem wprowadzone w życie nowe przepisy rozwiną się dopiero w drodze wykładni i z doktryny prawnej przeobrażą się w trwałe unifikacyjne normy prawne, które już bez zastrzeżeń przyjmą przyszłe pokolenia, o ile oczywiście, do tego czasu nie ulegną zmianie stosunki życiowe i życie znów — z postępem czasu — nie zmieni samych form prawnych.

Juljan K. Malicki.

Karol Werkowski

Czynności notarjalne w nowym kodeksie handlowym

Na czynności notarjalne w nowym kodeksie handlowym składają się:

1) akty notarjalne,

2) protokuły,

3 a) poświadczenia przy zgłoszeniach wpisów do rejestru handlowego wzorów podpisu prokurenta (art. 65 § 3), — jednoosobowego kupca rejestrowanego (w art. 70 § 2), — członków władz, uprawnionych do reprezentowania osoby prawnej, będącej kupcem rejestrowanym (art. 74 § 2), — spólników uprawnionych do reprezentowania spółki jawnej (art. 79 § 3), lub komandytowej (art. 144), — członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 169) lub spółki akcyjnej (art. 333);

b) poświadczenie podpisu pod pismem, stwierdzającem ustanowienie czyniącego zadość wymaganiom art. 507 § 1 K. H. zastawu handlowego (art. 507 § 2);

4) protesty warrantów (art. 667).

Dla niektórych umów i zobowiązań umownych, w kodeksie handlowym przewidzianych, wystarcza zwykła forma piśmienna, inne zaś umowy i zobowiązania pod rygorem nieważności muszą być sporządzone w formie aktu notarjalnego. Do tych ostatnich należą:

a) zawiązanie spółki komandytowej, (art. 144), spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 162 § 1, 283 § 2 286) i akcyjnej (art. 314 i 315);

b) statut spółki akcyjnej (art. 308);

c) przystąpienie nowego spólnika do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z objęciem przez niego udziału lub udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym spółki (art. 256);

d) przystąpienie spólnika z nowemi udziałami do przekształconej na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością spółki akcyjnej (art. 493 § 5);

e) pełnomocnictwo do wzięcia udziału w zawiązaniu spółki komandytowej, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjnej, do wzięcia udziału w charakterze założyciela w sporządzeniu statutu powstającej spółki akcyjnej i do przystąpienia do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z nowemi, jak wyżej w punktach e) i d) udziałami (art. 96 kod zob.).

Nie wymagają zatem formy aktu notarjalnego: zawiązanie spółki jawnej (art. 77), zbycie i zastawienie udziału lub udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 180), zbycie przedsiębiorstwa, wydzierżawienie lub ustanowienie na niem użytkowania (art. 39), udzielenie prokury (art. 60) oraz ustanowienie zastawu handlowego (art. 507 § 2). Tem nie mniej, jeżeli tylko strony tego sobie życzą, wszystkie nie objęte przymusem notarjalnym umowy i zobowiązania mogą być w formie aktu notarjalnego, zgodnie zresztą z art. 81 prawa o notarjacie, sporządzone. Dla nabywcy, dzierżawcy lub użytkownika przedsiębiorstwa kupca rejestrowego jest nawet niekiedy, a w szczególności, gdy mogą zajść okoliczności, przewidziane w art. 46 Kod. Handlowego, ze wszech miar pożądane, by prawa ich do przedsiębiorstwa oparte były na akcie notarjalnym.

Forma piśmienna z obostrzeniem sankcją nieważności przepisana jest jedynie dla umów zbycia i zastawienia udziału lub udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (art, 180) i dla pełnomocnictwa do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów (art. 405 § 1).— Ustanowienie zastawu handlowego, ponieważ musi mieć datę urzędownie ustaloną, powinno być stwierdzone, jeżeli nie w formie aktu notarjalnego, to przynajmniej pismem, z poświadczonym przez notarjusza podpisem osoby, zastaw ten ustanawiającej (art. 507 § 2 K. H. i art. K.p.c.).

Co do protokułów spółek handlowych powinny być pod nieważnością protokułowane przez notarjusza:

1) protokół organizacyjnego w przypadku subskrypcji zgromadzenia zawiązującej się spółki akcyjnej (art. 326 § 1) oraz wszystkie inne protokuły walnych zgromadzeń spółki akcyjnej (art. 412); i 2) protokuły zgromadzeń spólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, o ile obejmują zmiany w umowie spółki (art. 254 § 2), nie wyłączając zmian, spowodowanych podwyższeniem lub obniżeniem kapitału zakładowego (art. 255 — 261), połączeniem spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (fuzja) z podwyższeniem kapitału zakładowego spółki przejmującej (art. 283 § 1, 284 §§ 1 i 2). Ponadto protokuły zgromadzenia spólników o przekształceniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na spółkę akcyjną

(art. 497) o rozwiązaniu spółki lub o przeniesieniu siedziby spółki zagranicę (art. 262 § 1).

Nasuwa się w tem miejscu wątpliwość czy uchwała o likwidacji, która z reguły poprzedza rozwiązanie spółki z ogr. odp., musi być również pod nieważnością protokułowana przez notarjusza. Na pytanie to odpowiedź winna wypaść raczej pozytywna. Rozwiązanie bowiem spółki z ogr. odp. na mocy uchwały zgromadzenia spólników jest ściśle związane i jakby w jedno połączone z uprzednio przeprowadzoną likwidacją spółki, wobec czego uchwała o likwidacji, będącej niejako zapoczątkowaniem rozwiązania, powinna być protokułowana przez notarjusza. A niema już najmniejszej ze względu na art. 254 § 2 K. H. kwestji, że uchwała o likwidacji z ogr. odp. musi być przez notarjusza protokułowana, jeżeli zawiera odmienne od postanowień umowy spółki postanowienia co do likwidatorów.

Prócz protokułów, o których wyżej umowa, przewidziane są w nowym kodeksie handlowym następujące protokułowane przez notarjusza czynności, a mianowicie:

1) protokuł, stwierdzający dokonaną na żądanie zarządu spółki akcyjnej za pośrednictwem notarjusza sprzedaż z wolnej ręki po kursie dziennym, a w braku takiej ceny, lub gdy sprzedaży nie dało się uskutecznić przez licytację publiczną nowych akcyj lub świadectw tymczasowych, wydanych zamiast unieważnionych wskutek nieuiszczenia przez akcjonarjusza zaległej wpłaty na akcje odsetek i zastrzeżonego w statucie odszkodowania umownego dawnych akcyj i świadectw tymczasowych (art. 3[?]3);

2) protokuł o odbyciu przeprowadzonej przez notarjusza sprzedaży publicznej, na żądanie wierzyciela, rzeczy ruchomych, obciążonych zastawem handlowym (art. 507 — 517).

3) protokuł o odbyciu przeprowadzonej przez notarjusza sprzedaży publicznej, na żądanie sprzedawcy, towaru, z którego przyjęciem kupujący zwleka (art. 547 — 549).

4) protokuł o odbyciu przeprowadzonej przez notarjusza sprzedaży publicznej, na żądanie komisanta, towaru, co do którego komitent zwleka z wydaniem zarządzeń, lub też bezzasadnie odmawia przyjęcia towaru (art, 588);

5) protokuł o odbyciu przeprowadzonej przez notarjusza sprzedaży publicznej, na żądanie przewoźnika, znajdującej się u niego przesyłki, obciążonej ustawowem prawem zastawu, zabezpieczającem należność przewoźnika od wysyłającego (art. 626);

6) protokuł o odbyciu przeprowadzonej przez notarjusza sprzedaży publicznej, na żądanie posiadacza warrantu, albo na żądanie samego przedsiębiorcy (domu) składowego, przechowywanego u tego ostatniego towaru, obciążonego należnością z tytułu warratu, oraz ustawowem prawem zastawu, zabezpieczającem należności przedsiębiorcy składowego od składającego (art, 640, 647, 668—672 K. H.;

7) protokuł o niedojściu do skutku, sprzedaży w wypadkach wymienionych wyżej w punktach 1—6.

Powyższe czynności (p. 1—7) mogą być dokonywane również przez komornika, a jeżeli dotyczą akcyj lub innych przedmiotów, dopuszczonych do obrotu handlowego, także i przez przysięgłego maklera giełdowego.

Co do zmian, jakie nowy kodeks handlowy wprowadził w czynnościach notarjalnych, polegają one głównie:

1) na uchyleniu przymusu formy aktu notarjalnego dla zbycia przedsiębiorstwa, dla zbycia i zastawienia udziałów lub udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnościa;

2) na zaprowadzeniu przymusu formy aktu notarjalnego dla pełnomocnictwa do wzięcia udziału w zawiązaniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a to przez uchylenie prawa o sp. z ogr. odp. z r. 1933, zawierającego w art. 3 ustęp 7 postanowienia w tym względzie odmienne, — i zgodnie zresztą z art. 96 § 2 kodeksu zobowiązań;

3) na obostrzeniu sankcją nieważności sporządzenia w formie aktu notarjalnego statutów i aktów zawiązania spółek akcyjnych (art. 308 i 314);

ponadto:

4) na zastąpieniu w dziale o spółkach akcyjnych terminów: 7, 8, 14, 21 i 30 dni terminami: tygodniowym, dwu — i trzytygodniowym oraz miesięcznym, wobec czego terminy te obliczać się będzie według art. 196 i 198 kodeksu zobowiązań;

5) na zwolnieniu od obowiązku drukowania ogłoszeń, od spółki akcyjnej pochodzących, w innem, poza Monitorem Polskim i Polską Gospodarczą, czasopiśmie, odtąd bowiem statut (nie walne zgromadzenie) może, lecz nie musi wskazać to inne pismo (art. 338);

b) na niestosowaniu postanowień artykułu 389 (dawny 53 pr. o sp. akc.), gdy w przypadkach w artykule tym przewidzianych cena nabycia jest niższa od 50.000 złotych:

7) na zachowaniu terminów dwukrotnych ogłoszeń (3 tygodnie i 10 dni) o zwołaniu walnego zgromadzenia akcjonarjuszów jedynie w Monitorze Polskim (art. 396) a to prawdopodobnie dlatego, że w Polsce Gospodarczej, jako czasopiśmie tygodniowem, terminy te nie zawsze mogą być ściśle zachowane;

8) na uchyleniu artykułem 396 kodeksu handlowego z dawnego art. 56 prawa o sp. akc. zdania trzeciego: „Dnia, w którym następuje zwołanie i w którym ma się odbyć zgromadzenie, nie wlicza się do tych terminów (21 dni i 10 dni). Tym sposobem zgodnie z art. 396 Kodeksu Handlowego i art. 195 i 196 kodeksu zobowiązań przy pierwszem ogłoszeniu nie liczy się dnia, w którym ma się odbyć zgromadzenie, przy drugiem zaś nie liczy się dnia ogłoszenia,

9) na uchyleniu obowiązku wskazywania w pierwszem ogłoszeniu na możliwość zgłoszenia przez akcjonarjusza dodatkowych spraw na porządek dzienny, któreby mogły być zamieszczone w ostatniem, a właściwie drugiem ogłoszeniu (art. 396);

10) na obowiązkowem dołączaniu do protokułu walnego zgromadzenia akcjonarjuszów jedynie dowodów zwołania walnego zgromadzenia i listy obecności z podpisami uczestników zgromadzenia (art. 412 § 2) oraz pełnomocnitw akcjonarjuszów (art. 405 § 3). Nie potrzeba wobec tego dołączać listy akcjonarjuszów, uprawnionych do uczestnistwa w walnem zgromadzeniu. Zbędnem jest również dołączanie sprawozdania bilansu oraz rachunku zysków i strat, gdyż dokumenty te zarząd musi jednak wraz z protokułem

złożyć sądowi rejestrowemu w ciągu dwóch tygodni od daty zatwierdzenia przez walne zgromadzenie (art. 428 § 2);

11) na przedłużeniu do jednego miesiąca terminu ogłoszenia w Monitorze Polskim powziętych na walnem zgromadzeniu w trybie art. 398 bez formalnego zwołania uchwał, niepodlegających wpisowi do rejestru handlowego.—

W końcu, żeby nie przesadzić, najdonioślejszą zmianą, jaką nowy Kodeks handlowy wprowadził w czynnościach notarjalnych, jest uchylenie sprzecznej z jego postanowieniami formy aktu notarjalnego dla protokułów walnych zgromadzeń spółki akcyjnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością a zaprowadzenie natomiast nowej nieznanej prawu o notarjacie formy protokułowania przez notarjusza. — Przecież gdyby prawodawca miał zamiar utrzymać dla protokułów formę aktu notarjalnego, to niewątpliwie by ją, podobnie jak to się rzecz ma z innemi, w tem samem prawie wymienionemi czynnościami, wyraźnie zastrzegł. Skoro jednak tego nie uczynił, lecz przeciwnie przepisał dla protokułów zgoła inną formę, mianowicie: protokułowanie przez notarjusza, to już najlepszy dowód, jak dobrze zdawał sobie sprawę z tego, że forma aktu notarjalnego wprost nie pasuje do protokułów, które wszak nie mają nic wspólnego z właściwemi aktami notarjalnemi, aktami niezależnej od jakiegoś głosowania lub większości, dobrej woli.

Spółki handlowe, jako przedsiębiorstwa w większym rozmiarze

Kodeks Handlowy, ogłoszony w N. 57 Dz. U. R. P. przewiduje: 1) że kupcem jest, kto prowadzi we własnem imieniu przedsiębiorstwo zarobkowe, 2) że kupiec, który prowadzi przedsiępiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, jest kupcem rejestrowym, 3) że spółka handlowa jest kupcem rejestrowym, 4) że spółkami handlowemi są: spółki jawne, spółki komandytowe, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne i 5) że kupiec rejestrowy obowiązany jest wpisać się do rejestru handlowego.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 2 lipca 1934 r. (Dz. U. R. P. N. poz. 515) określa, iż za przedsiębiorstwa zarobkowe, prowadzone w większym rozmiarze, odnośnie przedsiębiorstw handlowych, uważa się te przedsiębiorstwa zarobkowe, które w myśl Ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o Państwowym Podatku Przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1932 r. N. 17 poz. 110) zostały zaliczone do przedsiębiorstw handlowych kategorji I, oraz te z przedsiębiorstw zarobkowych, zaliczonych w myśl rzeczonej ustawy do przedsiębiorstw handlowych kategorji II, których obrót, ustalony ostatnim prawomocnem orzeczeniem władzy skarbowej, przewyższa kwotę 100 tys. złotych w stosunku rocznym.

Analizując powyższe, musimy stwierdzić, że aczkolwiek w myśl art. 5 K. H. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest spółką handlową, a więc i kupcem rejestrowym, to jednak ponieważ szczególne przepisy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarte w dziale XI. Kod. Handl., stanowią, że spółkę taką można nawiązywać w celach gospodarczych i nie wymagają od takiej spółki prowadzenia przedsiębiorstwa zarobkowego w większym rozmiarze, przeto do spółki tej nie będą miały zastosowania przepisy, zawarte w przytoczonym Rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu, a zatem może być przedsiębiorstwem niekoniecznie I lub II kategorji, lecz także przedsiębiorstwem niższej kategorji.

Inaczej przedstawia się sprawa spółek jawnych.

Co do tych spółek, to wobec brzmienia przepisów o spółce jawnej, zawartych w dziale IX. K. H., że spółką jawną jest spółka, która prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, a zatem stosownie do przepisów powołanego Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu musi to być przedsiębiorstwo zarobkowe I lub II kategorji.

Jeżeli spółka taka jest przedsiębiorstwem I kategorji, to nie nasuwa to żadnych wątpliwości. Zgoła inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli powstająca spółka zamierza prowadzić przedsiębiorstwo, mające być zaliczone do II kategorji. Zgodnie z rzeczonem Rozporządzeniem Min. Przem. i Handlu podstawą do zakwalifikowania takiej spółki do rzędu przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze, jest zaliczone do przedsiębiorstw II kategorji i obrót, ustalony ostatniem prawomocnem orzeczeniem władzy skarbowej, przewyższający kwotę 100.000 złotych w stosunku rocznym.

Jeżeli więc spółka jawna, będąc zaliczoną do przedsiębiorstw II kategorji handlowej, nie posiada obrotu przeszło 100.000 złotych, stwierdzonego prawomocnem orzeczeniem Władzy Skarbowej, nie jest spółką jawną w sensie obowiązującego prawa, albowiem nie jest w myśl rzeczonego Rozporządzenia przedsiębiorstwem w większym rozmiarze. Bo w jaki sposób ustalić można obrót przedsiębiorstwa nowopowstającej spółki, która przecież jeszcze żadnych czynności nie przedsięwzięła?

Z tego wynika, że utworzenie spółki jawnej w praktyce może nasąpić jedynie pod warunkiem, że to będzie przedsiębiorstwo I kat. Czemże więc będzie „Spółka jawna" zaliczona do II kat. handlowej z obrotem, który jeszcze przez władze skarbowe nie został stwierdzony? Będzie to zwykła spółka cywilna, do której nie będą już miały zastosowania przepisy Kodeksu Handlowego, lecz przepisy Kodeksu Zobowiązań. Dopiero zaś po roku, kiedy dzięki orzeczeniu władz skarbowych, stwierdzony zostanie obrót spółki powyżej 100.000 złotych, taka spółka cywilna może przejść formalnie na spółkę jawną, jako przedsiębiorstwo prowadzone w większym rozmiarze.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa ze spółkami komandytowemi, gdyż zgodnie z przepisami K. H. o spółkach komandytowych, zawartych w dziale X K. H., spółka taka ma na celu prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego w większym rozmiarze. Po-

nieważ spółka komandytowa powstaje, po zawarciu aktu notarjalnego i z chwilą dokonania wpisu do rejestru handlowego, przeto utworzenie spółki komandytowej możliwe jest jedynie pod warunkiem prowadzenia przedsiębiorstwa I kategorji, albowiem niema możności, wobec wymogu ustalenia obrotu, zakwalifikowania takiej spółki do rzędu przedsiębiorstw II kategorji.

W praktyce handlowej powyższe okoliczności prawne, dotyczące zawierania zarówno spółek jawnych, jak i spółek komandytowych, wywołać muszą poważne trudności — i to nie tylko wśród kupców samych, ale i w wydziale rejestrowym, który, opierając się na brzmieniu odnośnych przepisów, w wielu wypadkach nie będzie mógł rejestrować wspomnianych spółek.

Należy się spodziewać, że poruszone w niniejszym artykule kwestje wywołają żywą dyskusję.

Stanisław Chmielewski.

Tadeusz Wojciechowski
zast. not.

Obrót pieniężny i hipoteka
na tle Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w walutach zagranicznych

Pieniądz od najdawniejszych czasów będąc ogólnym środkiem wymiennym i zarazem miernikiem wartości wszystkich dóbr wymiennych, sam jednocześnie reprezentuje swą wartość i to różną, a więc: przedewszystkiem — nominalną (imienną), t. j. taką na jaką opiewa, zgodnie z zasadami, ustanowionemi przez państwo w przepisach walutowych, a następnie — obiegową, t. j. taką, jaką posiada w obrocie, stając się w ten sposób prawnym środkiem płatniczym dla dopełnienia różnych zobowiązań tak wobec państwa, jak i wobec osób prywatnych. Nadto, o ile pieniądz wykonany jest z jakiegoś metalu (złoto, srebro, miedź, nikiel etc.), reprezentuje on wartość zawartego w nim kruszcu, według cen giełdowych. Chodzi tu w głównej mierze o pieniądz złoty, to jest o pieniądz obiegowy, pełnowartościowy, posiadający ściśle określoną na mocy ustawy zawartość szlachetnego kruszczu, tudzież mający pełną i niograniczoną moc zwalniania od zobowiązań. Drugim rodzajem pieniądza, mającego również pełną i nieograniczoną moc zwalniania od zobowiązań, a więc pieniądza obiegowego i pełnowartościowego, jest pieniądz papierowy, czyli tak zwane bilety bankowe, wypuszczane przez banki emisyjne z zastrzeżeniem, iż mają być wymieniane na każde żądanie i w nieograniczonej ilości na złoto.

W stosunkach normalnych wartość imienna pieniądza tak papierowego, jak i złotego w kraju odpowiada wartości obiegowej w stosunkach międzynarodowych i żadnej różnicy kursu (ażja) między siłą nabywczą pieniądza papierowego lub złotego w kraju albo zagranicą niema. Tak było przed wojną europejską i wszyscy pamiętamy doskonale, że pieniądz papierowy, mający dostateczne pokrycie w złocie, przyjmowany był chętniej od złotego, a to dzięki temu, iż w obrocie zastępował całkowicie pieniądz złoty, jako dogodniejszy do przechowywania. W stosunkach powojennych zaszła zmiana, gdyż prawie wszystkie państwa zniosły obowiązek wymiany biletów bankowych na złoto, pozostawiając zarazem bilety te, jako jedyny prawny pieniądz, stanowiący *walutę opartą o złoto* (gold-exchange standard), co podyktowane zostało względami polityki finansowej, jednakże taki system wpływać może ujemnie na obroty handlowe, gdyż dewaluacja pieniądza papierowego, nie posiadającego należytego pokrycia w złocie, przyczynia tej lub drugiej stronie pewne szkody, przed któremi zainteresowani starają się uchronić. Waluta polska i system walutowy unormowane są dwoma rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej: jedno z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 790) a drugie z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 855). Zapamiętajmy sobie niektóre postanowienia tych rozporządzeń, a więc według pierwszego postanowiono:

w art. 1. Waluta Rzeczypospolitej Polskiej oparta jest na złocie. Jednostką rachunkową waluty polskiej jest złoty (zł.) Złoty dzieli się na 100 gr. (gr.) W art. 2. Z jednego kilograma czystego złota wybija się 5924,44 złotych. W art. 3. Jedynie monety złote, wybijane na podstawie niniejszego rozporządzenia, oraz bilety Banku Polskiego są środkami płatniczemi, mającemi moc umarzania zobowiązań przez zapłatę bez ograniczenia kwoty, o ile w myśl obowiązujących przepisów zapłata w inny sposób nie jest przewidziana.

Według drugiego — postanowiono: w art. 15. Wszelkie zobowiązania, nie wyłączając weksli i papierów wartościowych mogą być wyrażane, a wynikłe stąd pretensje mogą być dochodzone w złotych w złocie, przyczem należy stosować art. 16 niniejszego rozporządzenia. W art. 16. Wierzytelność, opiewająca na złote w złocie, płatna jest według równowartości 900|5332 grama czystego złota za złotego w złocie.

Można również zastrzec, aby wierzytelność, opiewająca na złote w złocie, płatną była efektywnie złotemi monetami polskiemi.

Wreszcie w statucie Banku Polskiego postanowiono: w art. 46, iż Bank posiada wyłączny przywilej wypuszczania biletów bankowych; które według art. 47, ma obowiązek wymieniać na monety złote w kwotach powyżej 20.000 złotych.

Z powyższego jasno wynika, iż walutą polską jest tak pieniądz papierowy (bilety Banku Polskiego), oparty na złocie, jak i pieniądz złoty (teorytycznie złoty w złocie), obecnie nie wybijany i w Polsce nie kursujący. W ten sposób w życiu gospodarczem Polski powstała jakby dwuwalutowość: „złoty papierowy“, t. j. złoty obiegowy, i „złoty w złocie“, t. j. złoty teoretyczny, mający zastosowanie przy zawieraniu wszelkiego rodzaju umów i powstawaniu zobowiązań, a będący jedynie wskaźnikiem do rozrachunku przy zwalnianiu się od zobowiązań, wskutek jednak ustabilizowania się złotego żadnej różnicy dotychczas między złotym obiegowym a „złotym w złocie“ niema. Mimo, iż waluta polska od dłuższego czasu utrzymuje się na jednakowym poziomie, strony przy zawieraniu umów, w obawie, że złoty „może drgnąć“ przeważnie określały zapłatę lub

zwrot udzielonej pożyczki w obcych walutach, przeważnie w dolarach amerykańskich lub funtach angielskich: bądź obiegowych, bądź też w złocie, jako uważanych za niepodlegające wahaniom. Przezorność ta zawiodła, gdyż obie te waluty, uważane dotychczas za niewzruszone, załamały się, kurs ich został znacznie obniżony, a Stany Zjednoczone Ameryki Północnej odstąpiły nawet od standardu złota. Tak więc np. ktoś w r. 1930 pożyczył na hipotekę 9.900 złotych, a chcąc się zabezpieczyć przed spadkiem złotego, zażądał zahipotekowania na rzecz swoją 1.000 dolarów, licząc po kursie 1 dol. — 8.90 zł.; obecnie miast otrzymać swoje 8.900 złotych otrzyma jedynie 5.280 złotych, wskutek czego dłużnik osiągnie wzbogacenie się kosztem wierzyciela. W tych warunkach wierzyciel z konieczności, w obronie swych praw, nie chce przyjąć spłaty długu a tem samem utrudnia dłużnikowi zwolnienie się od zobowiązania. Powstało zagadnienie nie do rozwiązania, nierozstrzygnięte również i przez jurisprudencję.

W takich oto warunkach wydane zostało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 509), które weszło w życie z dniem 7 lipca 1934 r. Jednocześnie utraciło moc obowiązującą Rozporzędzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 kwietnia 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych w złocie, hipotecznie zabezpieczonych, z późniejszemi zmianami i uzupełnianiami. Nadto zawieszona została moc art. 211 i 437 Kodeksu Zobowiązań, to jest właśnie tych przepisów, które w omawianem rozporządzeniu uregulowane są odmiennie, jednakże rozporządzenie to rozpatrywać będziemy z punktu widzenia Kodeksu Zobowiązań, gdyż zawieszono jedynie moc przepisów o sposobie zapłaty długu, oznaczonego w pieniądzach zagraniczznych albo w równowartości szlachetnego kruszcu lub pieniędzy zagranicznych.

Według art. 189 i 210 K. Z. dłużnik winien wykonać zobowiązanie pieniężne w takiej walucie, na jaką opiewa suma, wyrażona w zobowiązaniu, albowiem art. 189 Kod. Zob. nakłada na strony obowiązek wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią i w sposób, odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu. Zasada ta występuje jeszcze jaskrawiej przy pożyczce w art. 430 i 435 Kod. Zob., które stanowią, iż zwrot pożyczki winien nastąpić w rzeczach tego samego gatunku i takiej samej ilości, przyczem przedmiotem pożyczki mogą być pieniądze lub inne rzeczy zamienne, gdyż strony mogą się umówić o zwrot pożyczki albo w pieniądzach zagranicznych (art. 211 Kod. Zob.), lub w równowartości szlachetnego kruszcu (art. 437 K. Z.) albo też w równowartości pewnych przedmiotów, np. żyta, papierów na okaziciela i t. d. (art. 436 i 438 K. Z.).

Rozpatrzmy tedy powyższe zasady w świetle postanowień omawianego rozporządzenia i czy w rozporządzeniu tem istnieje wyraźny zakaz zawierania umów w obcych walutach.

Na pytanie powyższe mamy wyraźną odpowiedź w art. 7 rozporządzenia, w którym postanowiono, iż *„przepisy art. 1—6 stosuje się do wierzytelności, powstałych zarówno przed dniem, jak i po dniu wejścia w życie rozporządzenia“*, a artykuły 1—6 omawiają szczegółowo sposób zapłaty wierzytelności w walucie zagranicznej przyczem, o ile zapłata następuje w Polsce, dłużnikowi przysługuje prawo wyboru zapłaty bądź pieniędzmi zagranicznemi, każdym gatunkiem płaconej waluty, bądź też pieniędzmi polskiemi, po przeciętnym kursie wypłat w dniu wymagalności wierzytelności, notowanym na giełdzie warszawskiej, w razie zaś uchybienia przez dłużnika terminu zapłaty, wierzycielowi przysługuje prawo żądania zapłaty bądź po kursie z dnia wymagalności, bądź z dnia zapłaty, o ile zapłata uskuteczniana jest w walucie polskiej, o ile zaś — w walucie zagranicznej, wierzyciel ma prawo żądać wyrównania różnicy między temi kursami, co jest zgodne z postanowieniami art. 239 i 243 K. Z.

Wreszcie art. 4 i 5 omawianego Rozporządzenia reguluje zapłatę zagranicznemi monetami złotemi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej i postanawia, iż ważność takiego warunku ocenia się według prawa danego kraju, a więc wprowadza zasadę wzajemności (np. nieważne będzie zastrzeżenie płatności w złotych dolarach amerykańskich, gdyż Ameryka odstąpiła od standardu złota, lub nieważne będzie zastrzeżenie co do waluty takiego kraju, w którym prawo inaczej traktuje swoich obywateli, a inaczej — cudzoziemców). Wreszcie zaznaczyć należy, iż, o ile zastrzeżenie takiego warunku jest ważne, zapłata następuje również w walucie polskiej i, o ile w terminie, na żądanie dłużnika po kursie złota w dniu wymagalności, po terminie — z różnicą kursów: *Z powyższego możemy dojść do wniosku, że wszelkie zobowiązania i wierzytelności osób prywatnych mogą opiewać bądź na walutę polską, t.j. na złote obiegowe lub złote w złocie, bądź na walutę zagraniczną obiegową lub złota z przededniu zapłaty i wierzyciel niema pra- 1—7 omawianego Rozporządzenia, przyczem należy podkreślić, iż przy wierzytelnościach z weksli na walutę zagraniczną wierzyciel niema prawa wyboru kursu z art. 2 lub żądania różnicy kursu z art. 3, zaś wierzytelności niewekslowe z przed daty rozporządzenia mogą być spłacone pieniędzmi polskiemi według kursu wypłat lub złota z przedednia zapłaty i wierzyciel niema prawa żądania różnicy kursu.* Obroty instytucyj kredytowych unormowane są w art. 10 i następnych rozporządzenia. Wreszcie art. 9 rozporządzenia stanowi, iż wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone tylko w walucie polskiej, a więc bądź w złotych obiegowych, bądź w złotych w złocie. Jakież więc będzie praktyczne wykonanie tego rozporządzenia przy zobowiązaniach hipotecznych, skoro z jednej strony każda wierzytelność (a więc i hipoteczna), z braku wyraźnego zakazu, może być wyrażona i w walucie zagranicznej, z drugiej zaś strony zabezpieczenie hipoteczne może być dokonane jedynie w walucie polskiej. W obliczu więc omawianego rozporządzenia zobowiązania podzielone zostały na dwie kategorje: 1) na mające zabezpieczenie hipoteczne i 2) na niemające tego zabezpieczenia. Dlatego też wydaje się nam słusznem, iżby przy zawieraniu umów należało stosować następujące zasady: b) przy umowach z zabezpieczeniem hipotecznem wierzytelności należy wyrażać bezwzględnie w walucie polskiej, z ewentualną zapłatą bądź według równowartości złota, bądź walut zagranicznych, i b) przy umowach bez zabezpieczenia hipotecznego wierzytelności mogą być wyrażane we wszelkiej walucie tak polskiej, jak i zagranicznej, przyczem tak w pierwszym, jak i drugim wypadku zapłata będzie regulowana przez omawiane Rozporządzenie.

Konwersja zobowiązań dolarowych

W N. 59 Dziennika Ustaw pod pozycją 509 ukazało się od dość dawna oczekiwane Rozporządzenie Prezydenta z dnia 12 czerwca o wierzytelnościach w walutach zagranicznych zwane potocznie „dekretem dolarowym", jako że dotyczy przedewszystkiem likwidacji zobowiązań dolarowych. Dolar bowiem północnoamerykański był u nas przez długi okres czasu, jeśli nie drugą oficjalną walutą, to w każdym razie walutą pomocniczą, odgrywającą w życiu ekonomicznem rolę równie ważną, jak i waluta krajowa.

Spadek wartości dolara, odstąpienie U. S. A. od waluty złotej, a następnie omawiany dekret kładzie kres tym stosunkom, dopuszcza bowiem istnienie dolara w zobowiązaniach tylko w wypadkach wyjątkowych. Właściwie nas praktycznie obchodzić mogą tylko 2 pierwsze rozdziały dekretu, postaramy się przeto pokrótce przedstawić zasady tego arcyważnego i w skutkach swych daleko idącego prawa.

Najważniejszy artykuł pierwszy ustala, iż wierzyrzytelności wyrażone w walutach zagranicznych mogą być spłacone w walucie polskiej, gdy nie zastrzeżono zapłaty w efektywnej walucie obbcej, przyczem zastrzenie takie jest wogóle nieważne, o ile zapłata następuje w Polsce. W razie zwłoki wierzycielowi przysługuje wybór kursu bądź z dnia wymagalności, bądź z dnia zapłaty. Giełdą ustalającą kurs jest giełda pieniężna w Warszawie.

Przy sposobności uregulowano w art. 4 sprawę t. zw. klauzuli złota. Poddana jest ona przepisom kraju ojczystego. Jeżeli więc, jak np. w Szwajcarji utrzymana została waluta złota, wierzytelności opiewające na franki szajcarskie będą przerachowane w-g parytetu złota. Ilość jednak takich wierzytelności u nas jest znikoma. Nierównie więcej jest zobowiązań w dolarach złotych. Otóż, wobec odstąpienia U. S. A. od waluty złotej na mocy dekretu prezydenta Roosevelta z dnia 5.7.1933 wszelkie zobowiązania opiewające na dolary złote tracą automatycznie tę klauzulę. Dolary złote stają się u nas co do swej wartości rozrachunkowej zdeprecjonowanymi dolarami papierowymi, spłacalnymi po kursie dnia. Zwrócimy uwagę, iż przepisy art. 1—6 stosują się zarówno do wierzytelności powstałych przed jak i po 7 lipca, jako dniu wstąpienia w moc tego dekretu, z tym tylko wyjątkiem, że dłużnicy z przed 7 lipca, zarówno wekslowi, jak i hipoteczni, choćby byli w zwłoce nie nie są obowiązani do wyrównania różnicy kursu między dniem wymagalności, a dniem zapłaty, a gdy wierzyciel dochodzi należności z wyroku ustalającego wyższy kurs obcej waluty, dłużnik może ewent. żądać przerachowania odpowiednio do dekretu.

Rozdział II ogranicza zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych, stanowiąc między innemi, iż nowe wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone wyłącznie w walucie polskiej, i sądzimy bez żadnej wątpliwości — również i w złotych w złocie, gdyż aczkolwiek artykułem 38 dekretu uchylone zostało Rozporz. Prezydenta z dn. 27.4.1924 r. o wierzytelnościach w złotych w złocie i walutach zagranicznych, to jednak z uwagi na takie Rozporządzenie z 5.11.1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego i ustawowego uznania złotego za walutę złotą, klauzula ta w zobowiązaniach złotowych nadal obowiązuje. Jak widać z powyższego kurs dolara może ulegać wahaniom. Nie będą im jednak podlegały z nielicznymi wyjątkami dolarowe wierzytelności instytucyj kredytu długoterminowego i Towarzystw Ubezpieczeń, gdyż w odniesieniu do nich dolar został ustabilizowany na poziomie 5 zł. 40 gr. Zarówno więc opłata wylosowanych listów, jak i należności za kupon wypłacane będą w-g wyżej wskazanej relacji, do chwili zamiany listów i obligacyj dolarowych na złotowe, przyczem, o czem nie będziemy tutaj mówili szerzej, cały rozdział IV dekretu został poświęcony przepisom o konwersji. Odbywać się ona będzie pod kontrolą Ministra Skarbu, choć władzom danych instytucyj pozostawiono dość dużą swobodę w manipulacji wewnętrznej, jak np. włączeniu poszczególnych seryj i typów listów i obligacyj. Oczywiście konwersja znajdzie finał w Hipotekach, przyczem pisarzom za sporządzenie czynności konwersyjnych łącznie i wydaniem świadectwa zezwolono pobierać opłatę ryczałtową 20 zł.

Nie jest naszym zamiarem krytyczne omówienie cytowanego dekretu, widać jednak, iż jest ono dalszym ogniwem w akcji oddłużeniowej, przeprowadzonej kosztem wierzycieli, na co rynek wolnych kapitałów odpowiedział, jak o tem wiemy z codziennej praktyki, całkowitem wstrzymaniem się od wszelkich tranzakcyj.

P.

Zabezpieczenie hipoteczne złotych w złocie

Przepis art. 9 Rozporządzenia z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. Ust. N. 59 poz. 509), w związku z całkowitem uchyleniem rozporządzenia z roku 1924 o wierzytelnościach w walutach obcych i złotych w złocie hipotecznie zabezpieczonych, — nasunął wątpliwości, czy istnieje obecnie podstawa do wnoszenia do ksiąg hipotecznych wpisów, opiewających na złote w złocie.

Że złoty w złocie istnieje nadal — niema żadnej wątpliwości. Rozporządzenie w sprawie zmiany ustroju pieniężnego z dnia 5 listopada 1927 r. (Dz. Ust. N. 97 poz. 855) dokładnie określa wartość złotego w złocie w art. 16 (ze zmianą wynikającą z art. 36 Rozporządzenia z dnia 12 czerwca 1934 r.). Według art. 15 Rozporządzenia z dnia 5 listopada 1927 r. wszelkie zobowiązania, nie wyłączając weksli i papierów wartościowych, mogą być wyrażane w złotych w złocie.

Pozostaje zagadnienie czy złoty w złocie jest walutą.

Otóż według art. 11 Rozporządzenia z 12 czerwca 1934 r. instytucje (wymienione w art. 10) mogą przyjmować nowe wkłady na książeczki wkładkowe

imienne i na okaziciela — *jedynie w walucie polskiej*, prawodawca nasz uznaje więc złotego w złocie za walutę, bowiem art. 15 i 16 Rozporządzenia z dnia 5 listopada 1927 r., jak powiedziano wyżej, obowiązują i nadal, i one stanowią podstawę dla instytucji bankowych do przyjmowania wkładów w złotych w złocie.

Że złoty w złocie jest więc walutą polską niema wątpliwości, gdyż parytet złota (w znaczeniu wartości kruszczowej) ogłasza Minister Skarbu.

Biorąc powyższe pod uwagę należy dojść do przekonania, że na zasadzie art. 9 Rozporządzenia z dnia 12 czerwca 1934 r. wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone w złotych w złocie i że zupełnie słusznie uchylone zostało Rozporządzenie z dnia 27 kwietnia 1924 roku, jako całkowicie zbędne, bowiem podstawę do hipotecznego zabezpieczenia złotego w złocie daje wspomniany art. 9 i Rozporządzenie z dnia 5 listopada 1927 r.

Al. Falkowski.

Oferta a przeniesienie własności nieruchomości

Na ziemiach zachodnich umowa w przedmiocie przeniesienia własności nieruchomości w myśl § 313 kod. cyw. wymagała zawarcia jej w formie aktu notarjalnego. Jak to wykazano w artykule p. tyt.: „Czy oferta jest umową“, umowa dochodziła do skutku przez sporządzenie oferty w formie aktu notarjalnego (§ 128 k. c.) i jej przyjęcie do protokółu notarjalnego w myśli § 152 k. c.

Wobec wejścia w życie w dniu 1 lipca b. r. kodeksu zobowiązań, przepisy paragrafów 128 i 152 k. c. zostały uchylone (art. XXVII rozp. z dnia 27.X. 1933 r. zawierające przepisy wprowadzające kodeks zobowiązań Dz. Ust. 82 poz. 599). Z tego powodu powstała wątpliwość, czy obecnie pod rządem kodeksu zobowiązań dopuszczalne jest sporządzanie ofert i akceptacji, o ile przedmiotem tranzakcji jest przeniesienie własności nieruchomości.

Zdaje się nam jednakże, że wątpliwości te nie są uzasadnione.

W myśl art. 50 kod. zobow. umowa powstaje przez zgodne oświadczenie woli dwuch stron, skoro jedna strona zobowiązuje się do świadczenia, a druga zobowiązanie przyjmuje. Przepis o formie oświadczenia woli w ogólności zawarty jest w art. 109, który opiewa, że ważność oświadczenia woli zależna jest od zachowania szczególnej formy tylko w tych przypadkach, w których ustawa wyraźnie wymaga zachowania pewnej formy pod rygorem nieważności.

O ile przedmiotem tranzakcji jest przejście własności nieruchomej, koniecznem jest zachowanie formy aktu notarjalnego. W myśl art. 82 § 1 prawa o notarjacie m. in. umowy o przejście prawa własności do nieruchomości winny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarjalnego. Nadto w przepisach wprowadzających kodeks zobowiązań § 313 k. c. wyraźnie utrzymany został w mocy, czyli że jak dotąd, tak i w przyszłości musi być zachowana forma aktu notarjalnego, jeżeli przedmiotem tranzakcji będzie przeniesienie prawa własności nieruchomej.

Jeżeli chodzi o dojście do skutku umowy na podstawie oferty i jej przyjęcia, to odnośne przepisy w tym kierunku zawarte są w kodeksie zobowiązań w art. 63 i nast.

Art. 63 postanawia, że „kto w celu zawarcia umowy złoży drugiej stronie oświadczenie, obejmujące istotne postanowienia tej umowy (oferta) i oznaczy termin, w ciągu którego oczekiwać będzie odpowiedzi, ten związany jest ofertą aż do upływu oznaczonego terminu“.

Z postanowienia powyższego wynika, że podobnie jak dotychczas oferta jest oświadczeniem jednostronnem i wiąże oferenta do oznaczonego terminu (chyba, że zachodzi odwołanie w myśl art. 65), a umowa jako taka dochodzi do skutku przez przyjęcie oferty do terminu zakreślonego; jedynie poczytuje się za nową ofertę przyjęcie pod zmienionemi, lub nowemi warunkami (art. 67).

Oczywiście, jak wyżej wspomniano, ze względu na przepis art. 109 kod. zobow., art. 82 prawa o notarjacie i 313 k. c. przy sporządzaniu oferty i akceptacji zachowana być musi forma aktu notarjalnego.

Tadeusz Dorożała.

Akta po dawnym notarjuszu

Nie można ominąć milczeniem artykułu p. t. „Sukcesja po dawnym notarjacie“, zamieszczonego na 141 str. Nr. 17 z roku bieżącego „Notarjatu-Hipoteki“.

Autor wspomnianego artykułu, podpisany inicjałami I. Z., ma jakieś wątpliwości do uprawnień prezesów sądów okręgowych, uprawnień, wypływających z art. 115 P. o. n. mimo, że przepis tego artykułu jest wyraźny, celowy i nie wzbudza żadnej wątpliwości. Pozatem tenże autor ubolewa nad ogołoceniem archiwów hipotecznych i niecelowem, a nawet szkodliwem, obciężeniem kancelarji notarjalnych niepotrzebnym balastem.

Pozwolę sobie być odmiennego zdania. Nie jest głównym zadaniem urzędów hipotecznych przechowywanie aktów notarjalnych i ksiąg metrykalnych. Jest to dla urzędów hipotecznych czynność li tylko uboczna. Do archiwów hipotecznych (notarjalnych) winne być składane akty z lat dawniejszych, co do których czynności notarjalne, że tak powiem, wyczerpane.

Jeśli notarjusz ma obowiązek przechowywania

swych aktów za ostatnie pięć lat i w tym względzie daje zupełną gwarancję za ich całość, to dlaczegóżby w konkretnych, wywołanych potrzebą życiową wypadkach Prezes Sądu Okręgowego nie miał prawa zezwolić Notarjuszowi na przechowywanie akt jego poprzednika.

Weźmy przykład: Umiera notarjusz w miejscowości, oddalonej od archiwum, powiedzmy o 30 klm. Wypisy z aktów większości wypadków nie zostały wydane. Przyjeżdża nowy notarjusz. Rozpoczyna urzędowanie. W pierwszych dniach zgłaszają się klijenci po odbiór wypisów z aktów poprzenika. Następnie, na podstawie tych aktów, pragną sporządzić nowe akty. Nowomianowany notarjusz odsyła klijentów do hipoteki. Klijent zmuszony jest stracić czasami dwa i więcej dni na podróż do hipoteki po wypis i znaczną sumę pieniędzy na koszta podróży. Wreszcie wypis otrzymał i pragnie swój majątek sprzedać. Niestety, nabywca do tego czasu rozmyślił się. Skarb stracił opłaty stemplowe, samorząd dodatki komunalne, a nowomianowany notarjusz swój zarobek.

Jeśli szanowny autor omawianej notatki ubolewa, iż klijenci za wypis u Notarjusza zapłacą drożej, niż w hipotece, to musi także przyjąć „uwagi, wysnute nie z teorji lecz z życia": a) że drożej będzie kosztowała tegoż klijenta podróż do hipoteki i z powrotem, b) że że niepotrzebnie straci na podróże czas, c) że w praktyce nowomianowani Notarjusze wydają nieodebrane wypisy z aktów swych poprzedników bezpłatnie i d) że ani pisarze hipoteczni, ani notarjusze na wydawaniu wypisów swej egzystencji nie opierają.

Prawodawca na zasadzie art. 114 p. o. n. włożył na Notarjuszów obowiązek przechowywania aktów za okres ostatnich pięciu lat, a z okresu wcześniejszego, według uznania Notarjuszów, nie dlatego, aby pozbawić pisarzy hipotecznych drobnego dochodu, a w celu ułatwienia i zwiększenia sprawności urzędowania

Apolinary Dąbrowski.

Wyjaśnienie

P. mec. Jan Jakób Litauer nadesłał w swoim czasie do redakcji naszego pisma odbitkę artykułu p.t. „Początek dowodu na piśmie w nowem prawie polskiem".

Ówczesny Komitet redakcyjny postanowił wydrukować na łamach „Notarjatu-Hipoteki" powyższą pracę, która — z braku miejsca — ukazała się wszakże w naszem piśmie ze znacznem opóźnieniem.

Artykuł mec. Litauera w międzyczasie był wydrukowany w „Polskim Procesie Cywilnym", którego p. Litauer jest przewodniczącym Komitetu redakcyjnego (czasopismo wychodzi pod redakcją p. F. Zadrowskiego).

W powyższem czasopiśmie natrafiliśmy na artykuł p. Wł. Bartza w sprawie hipotecznej. Z obowiązku informacyjnego zwróciliśmy uwagę na ten artykuł i, doceniając jego znaczenie dla praktyki hipotecznej, przedrukowaliśmy go w „Notarjacie-Hipotece" z podaniem źródła przedruku, zgodnie z etyką dziennikarską i wymogami prawa autorskiego.

Pisaliśmy wówczas: „Polski Proces Cywilny rozstrzyga ciekawe zagadnienie prawnicze z zakresu praktyki hipotecznej. Opinję tę, zaakceptowaną w pełnym składzie Komitetu, podajemy w całości, gdyż ma ona doniosłe znaczenie dla praktyki hipotecznej, zwłaszcza, że poruszone zagadnienie stanowi przedmiot zasadniczego sporu".

W pierwszym wypadku wyznaczyliśmy honorarjum dla autora artykułu, które jednak nie zostało podjęte; natomiast wydawnictwo „Polskiego Procesu Cywilnego" zażądało od nas zadośćuczynienia, natury moralnej, które dajemy w poniższej formie, uzgodnionej przez pełnomocnika tegoż czasopisma, prof. d-ra Stefana Glasera.

Oświadczenie

Niniejszem stwierdzamy, że zamieszczone w Nr. 13—14 czasopisma „Notarjat-Hipoteka" z 10—20 maja 1934 r. artykuły: Antoniego Wład. Bartza — „Doniosłe zagadnienie hipoteczne" i Jana Jakóba Litauera — „Początek dowodu na piśmie w nowem prawie polskiem" wydrukowane zostały z czasopisma „Polski Proces Cywilny" Nr. 1 z 1 stycznia 1934 r. i Nr. 10 z 15 maja 1934 r. Ponieważ przedruk ten nastąpił bez wiedzy i zgody Redakcji czasopisma „Polski Proces Cywilny" oraz autorów pomienionych artykułów, wyrażamy z tego powodu ubolewanie i stosownie do życzenia Redakcji „Polskiego Procesu Cywilnego" składamy kwotę 100 zł. na rzecz Kasy im. Mianowskiego.

Zamieszczając powyższe oświadczenie, obecny Komitet redakcyjny nadmienia, że jest pełen uznania dla bratniego organu prawniczego, jako czasopisma opinjodawczego z zakresu prawa cywilnego, oraz dla jego autorów, jako popularyzatorów wiedzy prawniczej.

Art. 303 Kodeksu zobowiązań

W artykule „W obliczu Kodeksu Zobowiązań" (Notarjat-Hipoteka N. 17/34 r.) znajdujemy ustęp: „Charakterystycznem jest, że Kodeks Zobowiązań wyklucza możność umawiania się o koszty związane ze sprzedażą, regulując tę sprawę w formie kategorycznej artykułem 303".

Czy istotnie Kodeks Zobowiązań zabrania stronom umówić się co do rzeczonych kosztów inaczej?

W myśl artykułu 55 K. Z. strony umawiające się mogą stosunki swoje ułożyć według swego uznania, byleby treść i cel umów nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie i dobrym obyczajom; art. 56 K. Z. zawiera sankcję na wypadek naruszenia tych norm.

Należy mieć na uwadze, że K. Z. zawiera: a) przepisy kategoryczne, obowiązujące bezwzględnie (jus cogens), i b) przepisy dyspozycyjne, obowiązujące względnie (jus dispositivum). W odróżnieniu od Kodeksu Napoleona, a za wzorem Kod. Niem., Kodeks Zobowiązań w sposób kazuistyczny ujął przepisy kate-

goryczne. Każda kazuistyka w ustawie w zasadzie jest niebezpieczna, boć przecie trudno jest ustawodawcy przewidzieć wszystko, a przytem kazuistyka nadaje ustawie pewną ciężkość i czyni ustawę mało przejrzystą. Te ujemne strony kazuistyki złagodzone są w K. Z. tem, że K. Z. każdy przepis, stanowiący według woli ustawodawcy jus cogens, opatrzył zakazem odmiennego, niż w ustawie, postępowania. (por. art. art. 85, 90, 155, 240, 247, 308, 422, 442, 445; 461; 462 i inne). Stronom, któreby chciały obejść przepis, stanowiący jus cogens, grozi sankcja z art. 56 K. Z.: nieważność umowy. Natomiast w granicach jus dispositivum strony, poza sposobem postępowania, przepisanym przez ustawę, mogą wybrać sobie inny sposób postępowania, czyli wolno im przepis dyspozycyjny zmienić.

Art. 303 K. Z. nie stanowi przepisu kategorycznego (jus cogens), bo gdyby miał być takim przepisem, w myśl metody K. Z. byłby zaopatrzony zakazem umawiania się w tej materji inaczej.

Wobec tego należy stwierdzić, że art. 303 K. Z. zawiera przepis dyspozycyjny (jus dispositivum), który strony mogą zmienić dowolnie i umówić się podług swego uznania. Umowa taka, jako nie przeciwna porządkowi publicznemu, ustawie, ani dobrym obyczajom, będzie ważna. Natomiast w braku takiej umowy norma, przewidziana w art. 303 K. Z., będzie dla stron obowiązująca.

Wanda Kurpiszówna.

Poświadczenie ksiąg a bilanse

W poprzednim numerze „Notarjatu-Hipoteki" zamieściliśmy uwagi, dotyczące poświadczania przez notarjuszów wypisów z ksiąg handlowych na tle nowego Kodeksu Handlowego.

Mianowicie poruszyliśmy zagadnienie, czy wobec ustania obowiązku parafowania ksiąg handlowych notarjusze mogą dokonywać poświadczeń wypisów i czy takie poświadczenia będą posiadały moc dowodu sądowego.

Jak się okazuje, sprawa przez nas poruszona wywołała żywy oddźwiek zarówno w sferach prawniczych, jak i handlowych.

Luka, jaka powstała w Kodeksie Handlowym, musiała być uzupełniona.

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało rozporządzenie, które do pewnego stopnia ma zastąpić przepis parafowania ksiąg handlowych. Na mocy tego rozporządzenia każdy przedsiębiorca obowiązany będzie co roku złożyć do wydziału rejestracyjnego Sądu Okręgowego bilans swego przedsiębiorswa.

Powyższa inowacja wszakże w żadnym stopniu nie zastąpi obowiązku parafowania ksiąg handlowych, zaś w świecie handlowym musi wywołać poważne zastrzeżenia natury zasadniczej.

W myśl Kodeksu Handlowego wszelkie dokumenty i dane złożone do rejestracji są dostępne dla publiczności i mogą być przeglądane przez osoby zainteresowane, podczas gdy bilans firmy jednoosobowej, w przeciwieństwie do spółek akcyjnych, obowiązanych do publicznego ogłaszania bilansów, stanowi zrozumiałą tajemnicę przedsiębiorstwa.

Rzecz naturalna, że nawet firmy jednoosobowe są obowiązane do przedstawiania swoich bilansów władzom skarbowym, ale w tym wypadku ma to zupełnie szłuszne uzasadnienie względami natury fiskalnej, a co najważniejsze—bieg interesów i stan finansowy firmy nie może być nikomu ujawniony, gdy tymczasem złożenie bilansu do wydziału rejestracyjnego Sądu Okręgowego byłoby ujawnieniem interesów firmy, sprzecznem z zasadą wolności handlu.

Tajność bilansu dotyczyła nawet spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, obowiązanych według Kodeksu Handlowego, do składania bilansów w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które, jako organ administracyjny Państwa, przyjmuje bilans wyłącznie do swojej wiadomości i w żadnym wypadku nie może go ujawniać stronom zainteresowanym.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że przepis, nakładający na kupców obowiązek wykładania bilansów na widok publiczny, byłby przepisem, który ostać się nie może, gdyż sprzeciwiałby się zagwarantowanej przez Konstytucję wolności wykonywania swego zawodu.

Naszczęście, w rozporządzeniu o rejestrze handlowym usunięto błąd powyższy.

Rozporządzenie, przewidujące, iż każdy ma prawo przeglądać rejestr i dokumenty, tudzież żądać wydania z nich urzędowych odpisów i wyciągów, wprowadziło co do bilansów słuszne zastrzeżenie, że odpisy bilansów, złożone przez kupców jednoosobowych, tudzież spółki jawne i komandytowe są dostępne tylko dla kupca, który je złożył, lub dla osób, które mogą przeglądać te dokumenty z mocy szczególnego prawa.

Bilans ogłoszony do rejestracji nie daje wszakże kupcom możności posługiwania się nim, jako dowodem sądowym, przy pozwaniu dłużników do sądu z t. zw. otwartych rachunków, i dlatego też przepis ten w żadnym razie nie zastąpi obowiązku parafowania ksiąg handlowych, które dawały możność kupcowi posługiwania się poświadczeniami notarjalnemi z wypisów ksiąg handlowych,

Jak się dowiadujemy, czynniki samorządu gospodarczego postanowiły wystąpić do odpowiednich władz państwowych o przywrócenie obowiązku parafowania ksiąg handlowych, co miałoby również doniosłe znaczenie dla praktyki notarjalnej.

Należy przypuszczać, że sprawą tą zainteresują się Rady Notarjalne, które ze stanowiska urzędu zaufania publicznego, wypowiedzą się w tej materji, posiadającej nietylko ważne znaczenie z punktu widzenia prawnego, ale i głębokie znaczenie ekonomiczne dla rozwoju przemysłu i handlu w Polsce.

J. m.

Z życia organizacyjnego

W SPRAWIE POWODZI

Komunikat Prezydjum Zarządu Głównego. Do wszystkich pracowników notarjatu i hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej.

Niebywała klęska powodzi, jaka dotknęła ludność poważnej połaci naszego kraju, odbiła się bolesnem echem w sercach wszystkich współobywateli, którzy bezzwłocznie pośpieszyli z doraźną pomocą. Nie pozostali w tyle i nasi Koledzy.

Zarząd Oddziału w Warszawie zarządził doraźną zbiórkę składek i przekazał Głównemu Komitetowi Pomocy Powodzianom zebrane tymczasem 453 zł.

Prawdopodobnie to samo zrobiły i inne oddziały. Nie mamy jednak pewności. Wzywamy przeto wszystkie oddziały, aby zajęły się opodatkowaniem choćby jednorazowem na rzecz powodzian wszystkich pracowników swego terenu.

Ponadto, w myśl inicjatywy kol. Balickiego z Zamościa, wzywamy wszystkich Kolegów, aby otworzyli gościnne swoje domy dla dzieci powodzian.

Zarząd Gł. Związku, w przeświadczeniu, że wszyscy spełnią swój obowiązek, wobec nieszczęśliwych powodzian, prosi Oddziały o komunikowanie mu wyników.

Prezydjum Zarządu Gł. Zw. Pr. N. i H.

Zobowiązuję się przyjąć na utrzymanie na przeciąg kilku miesięcy jedno dziecko rodziny, dotkniętej powodzią i wzywam wszystkich pracowników notarjatu i hipoteki na pojedynek.

Mego pupila czekam w Zamościu, ul. Nowa 24.

M. Balicki.

Rada Notarjalna a odczyty prawnicze.

W związku z wejściem w życie Kodeksu Zobowiązań, Rada Notarjalna uprosiła wybitnego znawcę prawa cywilnego, adw. Ludwika Domańskiego do wygłoszenia cyklu odczytów dla notarjuszów.

Jak się dowiadujemy, zastępcy notarjuszów mieli dostęp na te odczyty zamknięty.

Dziwić się należy, że najbliżsi współpracownicy notarjuszów nie mieli możności wysłuchania cennych odczytów mec. Domańskiego, tak bardzo przecież pożytecznych dla praktyki notarjalnej. *J.*

Głos czytelników z kaliskiego.

Jakto miło jest wyczytać w czasopiśmie „Notarjat-Hipoteka" że Brać nasza solidaryzuje się i łączy w jedno ogniwo.

Niestety, nie wszyscy jeszcze zrozumieli swoją własną sprawę. Nie wszyscy pojmują, co to jest obowiązek społeczny.

U nas np. w kaliskiem, kilka miesięcy temu zorganizował się Oddział Związku z siedzibą w Kaliszu, a jak dotąd nie słychać i nie widać przejawów jego działalności. Może są temu winne władze, może członkowie.

Czas obudzić się Szanowni Koledzy! Czas rozpocząć działalność! Wasza bezczynność boli nas i sprawie ogółu krzywdę przynosi. Apelujemy do Was, członkowie Zarządu: Weźcie się do pracy! Nie dajcie się zdystansować innym nowopowstałym oddziałom, jak Równe, Białystok i Włocławek! *Jeden z wielu.*

Co piszą inni?

Przegląd Sądowy w zeszycie lipcowym Nr. 7, na miejscu naczelnem umieszcza obszerną pracę d-ra Fryderyka Kurzeila p.t. „Wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela wedle kodeksu zobowiązań". Podając kilka wypadków kiedy „trzeci" jest zainteresowany w tem, aby wykonując zobowiązanie zamiast dłużnika, wstąpić w prawa zaspokojonego wierzyciela — autor między innemi — stwierdza, że kodeks zobowiązań w art. 177 i in. normuje instytucję prawną w powyższej materji, odróżniając **dwa przypadki wstąpienia:** a) z mocy umowy i b) z mocy ustawy.

Wstąpienie umowne może być dwojakie: na podstawie umowy z **wierzycielem** i na podstawie umowy **z dłużnikiem".**

„Jeżeli wierzyciel **nie chce się dobrowolnie** zgodzić na podstawienie trzeciego w jego prawa, (art. 178 liczba 1 k. z. pozostaje trzeciemu porozumienie się z dłużnikiem i uzyskanie wstąpienia z mocy art. 178 liczb. 2 kod.

Do wstąpienia w prawa wymaga kodeks: od trzeciego **spłacenia,** — od wierzyciela **podstawienia.**

Tym trzecim może być każdy, byleby tylko za dług nie odpowiadał **osobiście,** albowiem w tym wypadku nie jest on „trzecią osobą". Dlatego też **dłużnik solidarny** nie może uzyskać wstąpienia w prawa wierzyciela przeciwko spółdłużnikowi". **Złożenie do depozytu** jest niemożliwe, gdyż brakłoby podstawienia. Natomiast możliwa jest **zapłata przez potrącenie,** a nawet datio in solutum.

Podstawieniu umownemu z wierzycielem nie może się **sprzeciwić** ani dłużnik, ani inni wierzyciele.

Wstąpienie na podstawie **umowy z dłużnikem** normuje art. 178 l. 2 k. z. Przepis ten jest identyczny z przepisem art. 1250 § 2 k. Nap.

„Wstąpienia w prawa wierzyciela **z mocy ustawy** następują w dwuch przypadkach: 1. gdy **wierzyciel** spłaca innego wierzyciela, który ma przed nim pierwszeństwo co do zaspokojenia; 2. gdy **kto płaci cudzy dług,** za który **odpowiada** osobiście, albo pewnemu przedmiotowi majątkowemu".

Jeżeli spłacony wierzyciel ma więcej wierzytelności, np. pod Nr. 2 i 4, to — zdaniem autora — winien być spłacony przez wierzyciela z pod Nr. 3 — z obu wierzytelności.

Zastanawiając się nad skutkami wstąpienia — autor zwraca uwagę, że „podstawiony nie może od dłużnika **więcej żądać, niż to, co sam zapłacił.** Tu też okazuje się istotna różnica między podstawieniem a **cesją** (przelewem).

Z przytoczonych przez autora przykładów o różnicy cesji, podstawienia, przytoczymy dwa ważne dla praktyków: 1) „opiekun małoletniego... może spłacić wierzyciela małoletniego i wstąpić w prawa wierzyciela", 2) „gdy dłużnik spłacił wierzyciela pożyczonemi pieniędzmi, termin przedawnienia w stosunku do podstawionego będzie wynosił dwadzieścia lat, chociażby spłacona wierzytelność ulegała krótszemu przedawnieniu.

Wreszcie autor przypomina, że w myśl art. 181 k. z. częściowo spłacony wierzyciel będzie miał pierwszeństwo przed podstawionym, oczywiście przy spłacie ustawowej, bo przy umownej strony mogą się inaczej ułożyć.

W. D.

Ustawy i rozporządzenia

Redakcja „Notarjatu—Hipoteki" omawia na tem miejscu wszystkie nowe ustawy i rozporządzenia, przyczem rozporządzenia, związane z praktyką notarjalną i hipoteczną będą przez nas każdorazowo analizowane.

Szczególną uwagę zwracać będziemy na przepisy, dotyczące notarjatu i hipoteki, wskazując na ich znaczenie i podkreślając zmiany, jakie poszczególne przepisy prawne wprowadzają do życia notarjalnego.

Polecamy ten dział szczególnej uwadze nietylko pp. notarjuszów i pracowników notarjatu i hipoteki, dla których jest on nieodzowny w codziennej praktyce, lecz także przedstawicieli palestry i sądownictwa, będących prenumeratorami „Notarjatu-Hipoteki", gdyż dział ten posiada wybitnie praktyczne znaczenie.

* * *

KSIĘGI PISARZY HIPOTECZNYCH

Dziennik Ustaw Nr. 66 poz. 584 zawiera rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r. w sprawie ksiąg pisarzy hipotecznych, urzędujących na obszarze, gdzie obowiązują przepisy hipoteczne z 1818 i 1825 r.

Rozporządzenie to ujednostajnia prowadzenie ksiąg przez pisarzy hipotecznych, które dotychczas nie były całkowicie znormalizowane.

Rozporządzenie podaje odnośne wzory ksiąg hipotecznych, jakie obecnie obowiązują pisarzy hipotecznych, przyczem nakazuje prowadzenie rejestru właścicieli nieruchomości.

Ze względu na doniosłe znaczenie tego rozporządzenia w praktyce hipotecznej, w następnym numerze „Notarjatu-Hipoteki" zamieścimy na ten temat artykuł jednego z wybitnych hipotekarjuszów.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Niepodzielna współwłasność ruchoma a zajęcie za dług poszczególnych spadkobierców

Jedynie sprzedaż przymusowa niepodzielnych ruchomości spadkowych za dług jednego ze współspadkobierców nie może mieć miejsca bez uprzedniego dokonania działu całej masy spadkowej, natomiast art. 2205 K. C. w związku z art. 826 i 883 K. C., jak również odnośne przepisy ustawy postępowania cywilnego nie zabraniają zajęcia za dług poszczególnych spadkobierców niepodzielnej współwłasności ruchomej, mającej swe źródło we współspadkobraniu.

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 18-ym „Notarjatu-Hipoteki" zauważyłam „odpowiedź Redakcji", która prawdopodobnie przez pomyłkę została do mnie skierowana, ostatni bowiem podpisany przezemnie artykuł ukazał się już w Nr. 17-ym poczytnego pisma Sz. Pana.

Żałuję, że wkradła się również omyłka w pisowni mego nazwiska.

Wraz z powyższem sprostowaniem, racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy poważania i szacunku.

Bolesława Sernakier-Rappoportowa
Adwokat

Warszawa, 24 lipca 1934 r.

Odpowiedzi Redakcji

Kolega Zygmunt Szymkowiak. Dokończenie Waszej pracy otrzymaliśmy po złożeniu numeru. Umieścimy w następnym. Kol. Niełacny dotychczas żadnego artykułu nie nadesłał.

Kol. W. Mansweld. Artykuł tej samej treści wcześniej nadesłany, pokrywający się całkowicie z Waszym, a bardziej wyczerpujący — umieszczamy w tym numerze.

Kol. H. Żernicki. Kiedy to nadesłaliście artykuł, o którym wspominacie? Komitet redakcyjny nie posiada go. Obecnie nadesłany artykuł będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu Kom. Redakcyjnego.

Kol. St. Izert. Ze zdaniem Waszem absolutnie nie zgadzamy się. Pokrzywdzenie Kol. Ziem Zachodnich jest widoczne i walkę, którą sami podjęliśmy o przywrócenie nabytych przez nich praw — będziemy prowadzili nadal.

Kol. Zetes. Artykuł Wasz po przeprowadzonej nad nim, na Kom. Red., gruntownej dyskusji i po wynikłej stąd potrzebie dokonania pewnych zmian — będzie umieszczony w następnym numerze.

Kol. Balicki. W kwestji, o którą zapytujecie, narazie odpowiedzi pozytywnej dać nie możemy, albowiem o pracach kodyfikacyjnych nad Ust. Hip., nic nie słychać. Pierwszy artykuł idzie do następnego numeru.

Kujawianin. Wychodzi Pan z fałszywego założenia. Nikt nigdy nie twierdził, że brak jest zastępców. Kwestja ta dotyczy apelacji poznańskiej, gdzie szereg pomocników nie posiada prawa do zastępowania notarjuszów. Bezpośredniego wpływu na angażowanie bezrobotnych zastępców narazie nie mamy, choć dokładamy wiele starań i niejedno już zrobiliśmy w tym kierunku.

Sprawy personalne

Zgon

Szymanowski Józef, pisarz hipoteczny w Bielsku Podlaskiem zmarł.

Ogłoszenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).
Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 75 gr.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. **Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 2—4.**

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P.
Redaktor: Juljan K. Malicki.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, ul, Zelazna 56, tel. 5-22-05.